KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. 22 Stycznia / 3 Lutego Rok 1853. № 31. Dziś, Śgo Błażeja B. Jutro, Śtej Weroniki P.

Wczoraj, jako w dzień Oczyszczenia N. MARJI PANNY, po wszystkich Świątyniach Pańskich, święcono *gromnice*, a to według istniejącego od wieków zwyczaju. *Gromnice* te służą jak wiadomo, w najważniejszych dla każdego człowieka chwilach, to jest przy rozstawaniu się z tym światem, i w wielu jeszcze innych okolicznościach, a zwłaszcza dotyczących strapień.— Wczoraj w Kościele XX. *Bernardynów*, prócz Kolędy: *W żłobie leży*, kompozycji J. K. *Chwaliboga*, jakieśmy onegdaj donieśli, wykonano Mszę (in A. dur) Woje: *Słoczyńskiego*, D. M. K. M.; nadto na Benedictus (solo basso, in D.), z Oratorjum: *Stworzenie Świata*, kompozycji: Józefa *Haydena*.— W Kościele XX. *Dominikanów*, w czasie Summy, wykonano dzieła Religijne na głosy: *Krogulskiego, Mendelssohna*, i K. *Müller*.

D. 6 Stycznia r. b., stosownie do ustawy Instytucji jałmużniczej Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji N. SAKRAMENTU, przy Kościele PP. *Sakramentek*, z funduszów przez rok upłyniony zebranych, dopełnioną została wypłata przez ręce W. Matki Przełożonej PP. *Sakramentek*, dla 88 osób wstydzących się żebrać. Liczba ta znowu przewyższa tę ilość osób, jaka w latach poprzednich, a nawet i zeszłym 185¹/₂ r., była otrzymała od Arcy-Bractwa zasiłek, mimo że w czasie grasującej epidemji, już i tak znaczną część wpływów swych na cele dobroczynne Instytucji jałmużniczej, zmuszone było poświęcić ku niebawnemu przyjściu w pomoc osobom już znanym Arcy-Bractwu, z ich niedoli, a tem godniejszym spółczucia, że i wśród tak straszliwej klęski, ufając w BOGU, dalekie były od wyciągania ręki po wsparcie. Powodem, że Arcy-Bractwo zdołało udzielić tylu osobom wsparcie, było, iż niektóre dobroczynne osoby przyszły mu w pomoc darami, za co najszczersze tym wszystkim składa podziękowanie, chociaż jest przeświadczone, że te łzy ciche wdzięczności szlachetnego ubóstwa, stanowią zapewne dla każdego najszczytniejszą nagrodę.

Nowiny Dworu. — W d. ¹¹/₂₃ z. m. Hr: Franciszek *Zichy*, Rzeczywisty Radca Tajny i Szambelan J. C. K. Apostolskiej Mości, Członek Rady Państwa *Austrjackiego*, miał zaszczyt być przedstawionym N. CESARZOWI i N. CESARZOWEJ.

Nazajutrz, dnia 12 (24) z. m., Hr: *de Rayneval*, drugi Sekretarz Poselstwa *Francuzkiego*, i Hr: *de Castelbajac*, przydzielony do tegoż Poselstwa, mieli zaszczyt być przedstawieni J. C. W. Cesarzewiczowi Wielkiemu Xięciu Następcy Tronu.

N. PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej Anny I kl:, P. *Nordin*, Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego N. Króla *Szwedzkiego* i *Norwegskiego*, przy Dworze J. C. MOŚCI.

Na przedstawienie Legacji Cesarskiej w *Waschingtonie*, Obywatel poczestny Piotr *Kostromitynow*, przeznaczony został na Vice-Konsula Cesarskiego w *Kalifornji*, a to w miejsce uwolnionego od tychże obowiązków, Wiljama *Montgomery-Stuart*.

Radca Tajny *Severine*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny J. C. MOŚCI przy Dworze *Bawarskim*, wyjechał z *Moskwy* do *Petersburga*.

(Dalszy ciąg Ustawy o szlachcie Gubernji Zachodnich.) I. *Warunki dla wejścia do służby cywilnej*. § 3. Szlachta Gub: Zachodnich, pomienieni w § 1 obecnej Ustawy, mogą wchodzić do służby cywilnej w następujących *Wielkorossyjskich* Gubernjach: *Archangielskiej, Astrachańskiej, Władimirskisj, Wołogodzkiej, Woroneżskiej, Wiatskiej, Kazańskiej, Kałuzkiej, Kostromskiej, Kurskiej, Moskiewskiej, Niżegorodzkiej, Nowgorodzkiej, Ołoneckiej, Orenburskiej, Orłowskiej, Penzeńskiej, Permskiej, Pskowskiej, Riazańskiej, Samarskiej, Saratowskiej, Simbirskiej, Smoleńskiej, Tambowskiej, Twerskiej, Tulskiej* i *Jarosławskiej*.— § 4. Prawo obrania sobie służby cywilnej należy się tym tylko z szlachty, którzy łączą w sobie warunki, przepisane w art: 9, tomu 3, Układu Praw Cesarstwa.— §. 5. Niemający świadectw zakładów naukowych lub ci, którzy odbywali nauki tylko w niższych szkołach, obowiązani są na wstępnym examinie udowodnić, że nietylko umieją według prawideł czytać i pisać po rusku, ale nadto posiadają początki gramatyki i arytmetyki. (Ukł: Praw tom 3, art. 10.)— § 6. Examin takowy odbywa się w Kancelarji Jenerała-Gubernatora, przez Dyrektora Kancelarji i inne osoby, trudniące się pracami kancelaryjnemi, jakie do tego będą wyznaczone przez Jenerała-Gubernatora, któremu ma być przedstawiony akt examinu, po jego ukończeniu. (Tamże, art. 11.) — II. *Sposób odsyłania szlachty na służbę*. §. 7. Szlachta, zabierający się do służby cywilnej, mają objawić, w której z wyżej pomienionych Gubernji (§ 3) życzą sobie służyć i mianowicie w jakim wydziale, i podać o to prośbę Jenerałowi Gubernatorowi, nie później jak miesiącem przed terminami, naznaczonemi dla obejrzenia i odprawienia szlachty do służby, to jest przed 1 Czerwca i 1 Grudnia.— § 8. Przy prośbach o przyjęcie do służby, mają być złożone kopje z protokółów Zgromadzeń szlacheckich o uznaniu szlacheckiej rodowitości proszącego, metryk świadczących o prawem jego urodzeniu i chrzcie, na zasadzie artykułów 15—23 tomu 3 Układu Praw, oraz attestaty zakładów naukowych, jeżeli w nich nauki pobierał.— § 9. Niedostatek dokumentów, wymaganych powyższemi artykułami Układu Praw, nie stanowi wszakże przeszkody wejścia do służby, jeżeli za poświadczeniem przez Gubernjalnego Marszałka Szlachty z pewnością wiadome jest pochodzenie

proszącego ze szlachty. (Ust: Najw: zatw: 5 Czerwca 1852, § 7.)— § 10. Szlachta wysyłana jest do służby własnemi środkami, z rozrządzenia Jenerała-Gubernatora, który wydaje im skarbową kartę pocztową, z oznaczeniem w niej miast, przez które obowiązani są przejeżdżać, i zakreślając przytem termin przybycia na miejsce przeznaczenia.— § 11. O odprawieniu szlachcica na służbę do Gubernji *Wielkorossyjskiej*, Jenerał-Gubernator jednoczasowie zawiadamia Naczelnika tejże, z załączeniem listy tegoż szlachcica według przepisanej formy i wszystkie jego dokumenta, a w ich liczbie i akt examinu, wspomnianego w § 6, jeżeli takowy był odbyty. (D. c. n.)

Komissarz Pol: Wyk: Cyrkułu IIIgo, Asessor Kollegjalny *Szletyński*, do Cyrkułu IIgo; zaś Komissarz tegoż Cyrkułu Sekretarz Gubernjalny *Brodzki*, do Cyrkułu IIIgo, przeniesieni zostali.

Zarząd *Warsz:* Ober-Policmajstra, ponowił ostrzeżenie, do Właścicieli i Rządców hoteli, oraz domów zajezdnych, aby natychmiast po przybyciu każdej osoby, czy to z zagranicy czy kraju, zapisane zostało jej imie, nazwisko, znaczenie, oraz miejsce z którego przybyła na listę, mającą się zawieszać za szkłem lub kratką w bramie w miejscu widocznem.

Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, ponowił rozporządzenie, aby każda osoba przybyła do *Warszawy*, gdy od daty przybycia zamieszka dni 10, zgłaszała się do kancelarji Komissarza Cyrkułu Policji Wykonawczej, w celu zakwalifikowania jej do biletu na wolny pobyt w tutejszem mieście. Od posiadania biletu na wolny pobyt, zwolnieni są tylko urzędnicy CESARSCY, dopóki w służbie rządowej pozostają.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu *Piotrkowskiego*. Gdy z powodu ważnych przeszkód, zapowiedziane w pismach publicznych, pod datą 11go Stycznia r. b., cztery *bale* na korzyść Szpitala w *Piotrkowie*, przyjść do skutku niemogły; obecnie więc po usunięciu takowych, Rada Opiekuńcza postanowiła dać dwa *bale* na korzyść tegoż Szpitala, to jest w dniach: 29 Stycznia i 5 Lutego r. b., z których jeden pomyślnym uwieńczony skutkiem, robi niemylną nadzieję, że i następny w dniu 5 Lutego, jako ostatni, JJWW. i WW. Panowie Obywatele okolic jako też i miasta, licznem zebraniem zaszczycić raczą.

JW. Jenerał-Lejtnant *Bentkowski*, wyjechał do Gubernji *Lubelskiej*.

JW. Radca Tajny *Czetyrkin*, Inspektor Służby Zdrowia w Królestwie, Jenerał-Sztabs-Doktor Armji czynnej, wyjechał do *Kijowa*.

Dnia 30go zeszłego miesiąca, jako w dniu przeznaczonym w *Paryżu*, na obchód uroczystości weselnej Cesarza *Francuzów*, z Xiężniczką *de Theba*, Panną *de Montijo*; bawiący w *Warszawie* Konsul Jlny *Francuzki* JW. *Desesarts*, rozdzielił rano znaczne jałmużny, pomiędzy podupadłych, a przebywających w *Warszawie*, *francuzkich* poddanych; a wieczorem dnia tegoż uilluminował z całą świetnością mieszkanie Konsulatu, w domu W. A. *Fraenkla*, przy ulicy *Bielańskiej*. Na ozdobnej tarczy jaśniała w promieniach cyfra *N. E.*, nad którą unosiła się Korona Cesarska.

Dnia 25go z. m., o godzinie 6tej wieczorem, w Kościele Parafjalnym PANNY MARJI, w obec licznej Rodziny i szczerych Przyjaciół, po pięknej i zastosowanej do okoliczności przemowie, pobłogosławiony został przez Wgo JXiędza Józefa *Brodzkiego*, miejscowego Wikarjusza, związek małżeński Wgo Mateusza *Barczyńskiego*, Dyrektora ogrodu *Botanicznego* w mieście *Homlu*, Gubernji *Mohylewskiej*, własności JO. XIĘCIA NAMIESTNIKA Królestwa; z Panną Magdaleną *Brandt*, Córką Obywatelską, a Synowicą słynnego Dra *Brandta*. Następnie Nowo-zaślubieni podejmowani byli z całą gościnnością w domu brata Panny Młodej, i tam od wszystkich obecnych odbierali życzenia szczęśliwego pożycia, co dziś z serca powtarzamy.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: z balu w *Ressursie Kupieckiej* dnia 29 z. m., rs. 3, na korzyść War: Tow: Dobroczynności.— Od N. N. rs. 1 kop. 50 dla sierot po cholerycznych. — Od *Pelagji* rs. 1, dla Kaleki na *Lesznie* pod Nrem 655.

Z *Petersburga* donoszą o skonie ś. p. Jenerała-Majora *Kublickiego 1go*, zostającego do szczególnych zleceń przy Inspektorze Inżenierji. (Jenerał *Kublicki* był dawniej w *Warszawie*).

Religijnym i prawdziwie Chrześcjańskim był widok, kiedy zaonegdaj o godzinie 4tej z południa, za ubogą trumną, na ubogich też marach złożoną, poprzedzoną licznym szeregiem Wychowańców Instytutu moralnie zaniedbanych Dzieci w *Królikarni*, i Uczniów miejscowej Szkoły Elementarnej, postępowali pieszo od samej *Królikarni* aż do rogatek *Mokotowskich*, wraz z Prezydującym w Radzie Opiekuńczej tego Instytutu, Antonim *Fraenklem*, Szanowni Członkowie tejże Rady, jako to: Xawery *Pusłowski*, Vice-Prezes *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności; Ignacy *Bertrand* Sędzia Pokoju; Professor Antoni *Waga;* Karol *Scholtze* i Ignacy *Essmanowski*. Ciekawem było wiedzieć, czyje zwłoki ta uboga kryła trumna, i dowiedzieliśmy się, że były to zwłoki ś. p. Jakóba *Czaban*, od lat kilkunastu Dozorcy Instytutu Moralnie Zan: Dzieci. Nie głośne i w obrębie tylko Instytucji zamknięte zasługi Nieboszczyka, z równą zawsze a ciągłą spełniane gorliwością, dowiodły i tu, że prawdziwa zasługa nie przestaje nią być tak na świetnych i blaskiem otoczonych, jako też na cichych i poziomych stopniach społeczności, i że dosyć jest mieć jedną lub drugą, by na ziemi już nawet doznać nagrody. Ciało exportował W. JX. Jan *Niemyski*, Dyrektor Instytutu M. Z. D.

W d. 22 z. m. w dobrach swych *Kwasowice* w Pcie *Rawskim*, rozstała się z tym światem ś. p. Antonina z Wolskich *Turoboyska*, przeżywszy lat 68, pozostawiwszy w nieutulonym żalu Córki, Wnuków i Siostrzeńca, którzy długo opłakiwać będą tak bolesną dla nich stratę.— ***

(A. n.) Z okolic *Błaszek*. W d. 10 z. m. o godz: 4ej rano, rozstał się z tym światem, Franciszek-Salezy, syn Jana-Nepomucena *Dobrzelewski*, w dziedzicznej swojej wiosce *Bliźniewie*, urodzony w *Piotrkowskim* we wsi

Zdzieszulice w 1796 r. Opuścił on nas w czasie kiedy jeszcze pełen sił, pocieszał wszystkich nadzieją długiego życia. Wzorowy Gospodarz, przykładny Mąż, i Ojciec, szczery Przyjaciel, pozostawił wszystkich bliżej go znających w nieutulonym smutku i szczerem żalu. Pokój jego duszy.— *A. K.*

W dniu 24 Stycznia r. b., w osadzie *Kapera* w Xięstwie *Łowickiem*, zgasła w 3ciej wiośnie życia swojego, *Marja*, jedyna Córka Antoniego *Porądnia*, Radcy Dworu, Doktora Medycyny, i Emilji z Polisiewiczów, Małżonków. Przejęci prawdziwem współczuciem doznanej boleści zacnych Rodziców zmarłego dziecięcia, smutną tę wiadomość udzielamy Ich Przyjaciołom i Znajomym.

Anna-Dorota z Szulców, Małżonka Józefa *Friedländer*, onegdaj rozstała się z tym światem, w wieku lat 66. Pozostały Mąż z Córką, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz: 3ciej po południu, z Rajtszuli przy ogrodzie *Saskim*, na smętarz *Ewangelicki*.

Znana w *Warszawie* Śpiewaczka Panna *Dobré*, daje koncerta w *Petersburgu*.

Już pisaliśmy o wszystkich szczegółach, jakie dotyczyły wewnętrznego urządzenia apartamentów w gmachu *Resursy Kupieckiej*, podczas dwóch w tym karnawale danych tamże balów. Dziś więc opisując bal onegdajszy w tejże *Resursie*, wydany dla Dam przez młodzież towarzystwa wyższego, niewiele dodać już możemy, bo wszystkie te osobliwości utrzymane zostały, a nadto przez przeniesienie orkiestry z chóru do salonu dolnego i okolenie jej exotycznemi krzewami, oraz przez oświetlenie rzęsiste chóru, powiększoną została i zieloność na dole i światło na górze w okrąg całej galerji. Świetna ta zabawa zaszczycona została obecnością JO. Xięcia *Gorczakow*, Prezydującego zastępczo w Radzie Administracyjnej, pod niebytność JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, Jenerała-Adjutanta J. C. K. MOŚCI, oraz obecnością dostojnej Małżonki J. X. Mości, JO. Xiężnej *Gorczakow*. Już około 10tej zapełniły się wspaniałe salony *Resursy Kupieckiej*, znakomitemi płci obiej osobami, a gdy JO. Xięstwo *Gorczakow*, przybyć raczyli, i przyjęci zostali w progach podwoi przez Gospodarstwo balu, JJWW. Adamostwo *Krasińskich*, przystąpiono do rozpoczęcia zabawy. Niebawem też zagrano *poloneza*, i bal rozpoczęty został przez JO. Xiężnę *Gorczakow* z Gospodarzem, i JO. Xięcia *Gorczakow* z Gospodynią balu. Za pierwszemi parami sunęły się inne, a gdy ucichł *polonez*, wnet zabrzmiały *walce*, *polki* i *mazury*, w których cała młodzież czynny udział przyjęła. I tu dopiero rozwinął się wdzięk i ów urok wspaniały, jakiemi zajaśniały, jak to zwykle bywa pod względem piękności i strojów, damy i dziewice nasze. Świeżość bowiem toalet, ich przepych i dobór, wreszcie ów smak czarowny w przybraniu takowych, odbiły się jak najwyraźniej w tym ochoczym wirze, jaki się rozwinął w całej sali balowej. Dla nikogo zaiste nie był i nie jest tak trudny wybór, jak dla nas pod względem oddania pierwszeństwa, bo kiedy oko pragnęło się nasycić widokiem przepysznej sukni z *pou-de-soie* w kolorze *różowym*, przy której prześlicznie odbijało ubranie na głowie z koronki tkanej *złotem;* albo takiejże sukni przybranej wrabianemi wstęgami *à la Walter-Skot* z odpowiedniem ubraniem na głowie; to znowu musiało mimowolnie się zatrzymać na przepysznym stroju w guście *hiszpańskim*, to jest sukni różowej z *pou-de-soie*, której wolanty zdobne były wrabianemi muszkami, a na głowie girlanda z *róż* przeplatana czarnemi liściami; dalej, prześliczne były: *żółta* materjalna zdobna koronkami, na głowie ubranie z koronek i kwiatów; *różowa* przybrana różowemi wstążkami, na głowie po bokach *kamelje; biała pou-de-soie* na niej *illusion* haftowana wypukło, na głowie girlanda z owoców, *melange; różowa* z takiejże jak wyżej materji, na głowie ubranie z kwiatów i *pereł*. Gdyby to wszystko na tem się kończyło, ale tymczasem gdzie wzrok dosięgnął, wszędzie go znowu niespodzianka witała, a zawsze godna wspomnienia; tu bowiem jaśniała *biała*, której wierzchnia z *illusion* zdobna była opaskami złotemi, na głowie *marabu białe;* tu znów *niebieska chinée* z trzema wolantami, na głowie girlanda z *pleści* (clematis) w guście *wijnika*, to jest kwiatu *białego* i *zielonych* listków na długich zwieszonych łodyżkach. Pierwszy to kwiatek tego rodzaju widzieliśmy w tym karnawale, i przecudnie harmonizował z całością; dwie *śliczne* a raczej *białe*, obszywane szerokiemi *niebieskiemi* wstęgami, na głowach ubranie z węższych wstążek tegoż koloru, to jest *biało-niebieskich; biało-różowa*, kokardy i wstęgi różowe, na głowie girlanda z *róż;* dalej znowu *białe*, tu girlanda z *bluszczu*, tu z *makówek*, tu z *róż*, a tu żadnych girland i kwiatów, tak właśnie jakby przepych walczył ze skromnością, a i w pierwszym i w drugim razie, zawsze całość prześliczna. Na tym samym właśnie punkcie, wyrzekliśmy dosyć, gdy jeszcze chwila, a porwane wirem tańca, przesunęły się przed oczyma naszemi: *biała* zdobna opaskami *srebrnemi*, a na głowie girlanda *niebieska* przeplatana srebrem; i jeszcze *biała* w tym samym guście, na głowie pióra *białe* odbijające przy *srebrzystem* stroiku; *niebieska* z girlandą z *bzu tureckiego*, *różowego* koloru; i *białe*, a na głowie to girlanda *niebieska*, to śliczne *kaktusy*, to *pąsowe* kwiaty, albo suta z *białych* kwiatów i *konwalji* girlanda, i jeszcze tyle innych, których już niepodobna objąć pamięcią. Wystawna wieczerza, dana po północy w pobocznych salonach, przerwała tany, i oko nasze nagle od zachwytu i wszelkich *illuzji*, zeszło do *rzeczywistości;* ale i tu był przepych, i tu wystawność, bo wszędzie przebijała się czujność Gospodarza, wszędzie uprzejmość zacnej Gospodyni, wszędzie szczera chęć wywiązania się zaszczytnie z zadania. Po chwilowym spoczynku, znów wróciły tany, i ów *mazur* olbrzymi, prowadzony ochoczo przez Gospodarza zabawy, z zadowoleniem goszczących. *Piąta* godzina już uderzyła, a nikt nie spostrzegł jak mu czas ubiegł, tyle zacne Gospodarstwo umiało ożywić i uprzyjemnić zabawę. Po opuszczeniu przez płeć piękną balu, starym zwyczajem zakrążył *kielich*, kapela zagrzmiała nótę *Krakowiaka*, i wzniosły się toasty już to na cześć dam, które swą obecnością uprzyjemniły

zabawę, już na uczczenie gości, już wreszcie na podziękę zacnemu Gospodarstwu, którym słusznie zawdzięcza się powodzenie balu, a każdy ochoczo i *kielich* wychylił i powtórzył toast, z których tak brzmiał ostatni:

„Pamięć tej zabawy, każdy z nas zachowa;
Niech więc żyje *Adam* i cna *Adamowa*."—

Tego samego dnia jeszcze, ledwie kilkanaście upłynęło godzin, jakby dla przedłużenia świetnego balu, znaczna ilość osób z owego grona, zebrała się wjednym z domów przy ulicy *Mazowieckiej*. Zmieniły się tylko stroje, bo zamiast koronki nabijanej złotem, zajaśniała girlanda z *wiśni;* zamiast koloru *różowego*, biały, i t. d. i t. d.; ale pozostały te same osoby, ta sama ochoczość, i ta sama uprzejmość nowych Gospodarzy, chociaż w innych progach, a zabawa znowu zakończyła się zrankiem.

W Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, można przez tydzień od dziś dnia, oglądać za włożeniem co łaska do puszki dla biednych, nader ciekawe *berło*, z kości słoniowej prześlicznie wyrobione, wysokie blizko dwa łokcie. Na wierzchu jego, umieszczona jest Królewska korona, we środku, w płaskorzeźbie, powikłane rozmaicie chimeryczne dziwotwory, zbroje turniejowe, dzikie zwierzęta, i psy myśliwe; w dolnym oddziale z jednej strony tarcz z napisem wypukłemi literami: *Fr. Augustus Rex Poloniae et M. D. L.*; z drugiej zaś liczne i podobne popiersia tego Króla z boku widziane; poniżej herb Elektorski *Saski*, z drugiej jemu odpowiedni Królewsko-*Polski*. Było to snadź berło Herolda turniejowego, alboliteż jakiego Marszałka na świetnym dworze *Drezdeńskim*. Nabył je znakomity *Warszawski* starożytnik i fotograf, P. Karol *Bayer*, podczas świeżej swej za granicę wycieczki, z której przywiózł nam też niemało rzadkich monet, i medali starodawnych, i wiele ciekawych starożytniczych wiadomości.

Donieśliśmy już, iż Bracia *Wieniawscy*, po powrocie swoim z Cesarstwa, bawią w *Lublinie*. Dziś więcej powiemy, to jest, że starszy z nich *Henryk*, znany artysta na skrzypcach, przybył do *Warszawy*. Szkoda, że chwilowa słabość zdrowia jego, pozbawia nas przyjemności słyszenia tej gry, znanej z dawna w *Warszawie*. Świetne bowiem powodzenia jakich doznawał w podróżach swoich, dając czasem w jednem mieście po *jedenaście* koncertów, są bezwątpienia najlepszą rękojmią zolbrzymienia z postępem lat i czasu, tego znakomitego talentu. Dziś Henryk *Wieniawski* zajął już stanowisko między artystami, dla tego też przejazd jego przez nasze miasto, bezwystąpienia, do rzędu strat policzyć musiemy. O ile nam wiadomo, artyści wspomnieni, mają zamiar udać się w dalszą za granicę podróż, a nawet może się oprą i o *Amerykę;* dla tego też nie tajemy, że szczerze pragnęlibyśmy usłyszeć ich grę przed opuszczeniem Królestwa.

(A. n.) Jak każdy, co po-raz pierwszy znajduje się w *Warszawie*, najprzód Świątynie, potem gmachy, a następnie strojne w bogactwa zwiedza jej sklepy; tak również i ja od tej ciekawości moje w niej goszczenie zacząłem. Lecz jakże się ucieszyłem, kiedy gawroniąc się (że tak powiem otwarcie), przed różnemi sklepów wystawami, w jednym z nich przy ulicy *Miodowej*, w domu XX. *Bazyljanów*, spostrzegłem gotowe *ornaty*, tak dla Duchowieństwa Kościoła Wschodniego, jak również Zachodniego, wiszące w szafie oszklonej. Właśnie (pomyślałem sobie), w to mi graj! tego mi potrzeba! jakoż nie tracąc ani chwili czasu, wbiegłem do niego, a znalazłszy wszystko, i uprzejmego tamże właściciela P. Tomasza *Strakacz*, zacząłem Kościelne te ozdoby, z których jedna wdrugę prześliczna, przeglądać i o cenę się dowiadywać. Skutkiem czego, znalazłszy takowe jak najdokładniej odrobione, a co większa, w cenie jak najprzystępniejsze, kupiłem z nich parę garniturów do Kościoła, którego jestem Parochem. Powodowany przeto wdzięcznością dla uprzejmego P. Tomasza *Strakacz*, który mnie obecnie, a zaś moich Duchownych kolegów na przyszłość założeniem swojego sklepu, od oszukania się i kłopotu w tak ważnym, bo często bardzo kosztownym sprawunku, uwolnił; śmiem go zarekomendować tym wszystkim, którzy tak jak ja, zechcą zaopatrzyć Domy BOŻE nie wielkim kosztem w prześliczne *ornaty*, jakich sklep P. *Strakacza* w każdym czasie dostarczyć jest w możności.— X. A. Z., Proboszcz z *Podlasia*.

Do liczby godnych wspomnienia talentów, należy także zamieszkały w *Warszawie* Ludwik *Paradziński*, mający lat 10, okazujący znakomity talent na *skrzypcach*, jak tego nawet dowodzą dwa nader chlubne dla niego świadectwa, wydane mu przez dwóch braci Mistrzów *Kątskich;* pomimo bowiem swego wieku, mały *Ludwiś* wykonywa z zadziwiającą dokładnością i czuciem dzieła najznakomitszych autorów, a nawet sam jest autorem dwóch fantazji, ofiarowanych Xciu Kazim: *Lubomirskiemu*, i przez tegoż uprzejmie przyjętych. Na wiosnę jak słychać, ma on wraz z małym Luciem *Łaszewskim* fortepjanistą, pod opieką swych ojców, dać się słyszeć po znaczniejszych miastach Królestwa, a następnie udać się do *Paryża*, dla dalszego doskonalenia się w muzyce.

Jedna z ciekawych Czytelniczek *Kurjerka*, nieobecna na balu zeszło-Sobotnim w *Resursie*, pyta nas co się stało z *200 hijacyntami*, które zdobiły salon tańca, i przyległe komnaty. Co się stało? Są one dziś w ręku innych *kwiatów* pięknego *ogrodu Warszawy*, w ręku pięknych Dam naszych. Przy schyłku zabawy, nastąpiło *żniwo kwiatów*, a *hijacynty* z doniczek, przeszły w ręce obecnych Dam. Ta *surpriza* zyskała zadowolenie ogółu. To samo powtórzono na onegdajszym balu.

W *Nowej Resursie* danym będzie jeszcze jeden wieczór z tańcami w następującą Sobotę d. 5 b. m.; na który bilety wnijścia wydawane będą we Czwartek i Piątek od godz: 6 do 9, a w Sobotę od 5 do 7 godziny wieczór.

Domysły nasze sprawdziły się; mówiliśmy że w przyszłą Niedzielę będziemy mieli coś nowego; teraz z pewnością donieść możemy, że Dyrekcja Teatrów, dla urozmaicenia przedstawień *Maskaradowych*, zamierza dać o godzinie 12tej w nocy punktualnie, nowe widowisko pod tytułem: *Zabawa karnawałowa na placu*

Śgo Marka; *dwieście* przeszło masek charakterystycznych i humorystycznych, śpiewy, wykonywane tańce, polka tremblante, galopada komiczna przez wszystkie osoby wykonana, oraz obraz stosowny, o to są ogólne zarysy tej zabawy, której szczegółów jeszcze niemamy.

Jeszcze jedna teatralna nowość. Przyjęcie młodego fortepjanisty P. Emila *Łapczyńskiego*, a jakiego doznał w czasie pierwszego swego wystąpienia, spowodowało, iż raz jeszcze, i to w ciągu tego tygodnia usłyszemy go powtórnie.

Dziś obiad Czwartkowy w *Resursie Kupieckiej*, z towarzyszeniem, na powszechne żądanie oracji Organisty.

Doktor *Flamm*, po kilko-tygodniowej nieobecności, powrócił do m. *Warszawy*.

Okoliczność, że *mróz* wznowił się wczoraj przy święcie *Gromnicy*, może wróżyć pojawienie się *mrozów* na czas dłuższy.

Kurs onegdajszy: za *pól-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 17, dają rs. 5 kop: 16; za *listy zastawne* nowe, żądają rs. 15 kop: 12; wartość kuponu kop: 6½.

W dniu 6 (18) z. m., występowała na teatrze Alexandryńskim w *Petersburgu*, Panna *Kotowska*, Artystka Teatru *Wileńskiego*.

Onegdaj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Lunatyczka*, Panna *Vallési* i Pan *Ciaffei* po 4-kroć. Wczoraj w ciągu przedstawienia Opery *Foscari*, Publiczność z najwyższem zadowoleniem przyjmowała w ogóle wszystkich Artystów naszych, a szczególniej Panią *Rywackę* i Pana *Dobrskiego*, których świetne talenta tak wielki zawsze wzbudzają zapał; po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Rywacka* i Pan *Dobrski* po 4-kroć, oraz Pan *Ziolkowski* 2-kroć; po Divertissement *Miłość przebudzona*, Panny Anna i Karolina *Straus* po 2-kroć, Pan *Meunier*, i oddzielnie Wszyscy. W Teatrze Rozmaitości po Kom: *Fortepjan Berty*, Państwo *Komorowscy* 2-kroć i Panna *Szymanowska*; po Kom: *Dwóch Aniołów Opiekuńczych*, Panna *Szymanowska*, oraz PP. *Królikowski* i *Rychter* po 2-kroć; po Kom: *Vendetta*, Pan *Żołkowski* 2-kroć.

Takich upustów z nieba, jakie w tych czasach nawiedziły *Anglję*, od pół wieku miejscowi niepamiętają. Rzeczywiście od r. 1797 taka massa deszczu na *Anglję* nie spadła; gdyż od *12 Sierpnia r. 1852*, po *połowę Stycznia r. b.*, tylko *11 dni* było *zupełnie pogodnych.*

Anglja. — Baron *Radcliffe* (Sir *Stratford-Caning*), przybył do *Londynu;* wkrótce ma powrócić do *Stambułu*, gdzie dotąd jest Posłem. — Baron Lionel *de Rotszyld*, został zaproszony przez Cesarza *Francuzów* do *Paryża*, na uroczystość małżeństwa. — Rząd wyda surowe prawo przeciw chciwym zysku armatorom, którzy wychodźcami przepełniają swe okręty, z czego wywiązuje się wielka śmiertelność, dochodząca do siedmiu procent przez czas żeglugi kilko-miesięcznej do *Australji*. — Z *Indji Wschodnich* wiadomości nie najlepsze otrzymano; *Birmanowie* rozzuchwalili się, odcięli garnizon *Pegu* z 400 ludzi, zabrali konwoj z amunicją, odparli parostatek, który do *Pegu* wiózł posiłek z 450 ludzi; dopiero 2,400 wojska wyprawione na odsiecz *Pegu*, po zaciętej bitwie spędzić nieprzyjaciela zdołały. (Preuss: Ztg).

Austrja. — Głoszą za rzecz niezawodną, że układ z *Prusami* w kwestji celno handlowej blizkim jest zawarcia; zasady już przyjęto. Austrja nie opiera się przywróceniu związku celnego, który z nią zawrze traktat handlowy na lat dwanaście; w ciągu zaś tego czasu, zawartym być może związek celny. Szczegóły ułożą konferencje celne w *Berlinie*. — Zapewniają co do *Czarnogórza*, że *Austrja* starać się będzie o załatwienie tej sprawy, i do zgody obie strony nakłania. Do *Dalmacji* wysłano ztąd dla obserwacji granicy posiłki z piechoty i baterji rakietniczych; Ban *Jellachich* zaś otrzymał rozkaz posunięcia kilku pułków do granicy *Kroacji;* do *Agram* wysłano jednego z Fligel-Adjutantów Cesarza. — Wiadomość o małżeństwie Cesarza *Francuzów*, nie zrobiła tu wcale wielkiego wrażenia. — Na pamiątkę pobytu w *Berlinie*, Król *Pruski* przysłał Cesarzowi nader koszowny serwis, który zapakowany w szesnastu skrzyniach, do *Wiednia* przywieziono. (Neue Preuss: Ztg).

Francja. *Paryż 28go Stycznia.* — Cesarzowa nieprzyjęła podarunku, jaki złożyć miała rada municypalna *Paryża*, (naszyjnik wartości 600,000 fr.); w liście z wielką godnością i wdziękiem napisanym, doniosła o tem radzie, oświadczając, iż niechce, by jej wstąpienie na tron, było dla *Francji* powodem nowych ciężarów. Rada miejska postanowiła za owe 600,000 fr. założyć Instytut dobroczynny, i oddać go pod opiekę Cesarzowej. Cesarzowa coraz więcej jedna sobie życzliwych prostotą postępowania i wielkim taktem; *Paryżanie* są ciekawi oglądać Cesarzowę; ogłoszono, że jeździ po magazynach; przeto mnóstwo ludu skupiło się przed jednym z nich (Pani *Hodde*), dokąd zajechała Panna *de Montalivet* bardzo piękna blądynka; ledwo tej gawiedzi wyperswadowano, by się do domów rozeszła. Prezenta ślubne kosztować będą 1 miljon fr.; za jedną suknię koronkową zapłacono według rachunku urzędowego, 36,000 fr. (nie 40,000); kupnem tych prezentów trudni się żona jednego z Ministrów. Cesarzowa z ciekawością bada wszystko co o niej piszą lub mówią; umysł to bardzo silny, a przeciwne jej uwagi, nie robią jej wcale wielkiej przykrości. W czasie ostatniego balu w *Tuileries*, odwiedziła za pozwoleniem Cesarza, pewną rodzinę *francuzką* w *Passy*, z którą kiedyś zostawała w ścisłej zażyłości. Pożegnanie było bardzo serdeczne; nawet służącemu staremu, *Portugalczykowi* rodem, podała Panna *de Montijo* rękę, by, jak się wyraziła, raz w życiu dotknął się ręki Cesarzowej. Podobne postępowanie jedna jej bardzo umysły; ponieważ zaś nic ważniejszego dziś nie ma w *Paryżu*, wszyscy powtarzają te anegdoty. — Zapowiadają na Poniedziałek ogłoszenie następnych dekretów: Amnestja bardzo rozległa bo obejmująca przeszło 9,000 osób, ale tylko skazanych za wypadki po 2 Grudnia, z wyjątkiem może skazanych przez sądy wojenne; 2gi dekret zmniejszenia armji, 3ci dekret łagodzący konfiskatę majątku *Orleanów*, przeję-

ciem długów prywatnych po Królu *Ludwiku-Filipie* na skarb. O tym ostatnim dekrecie wiele sprzecznych krąży pogłosek; Cesarzowa bardzo go pragnie. — Ciało dyplomatyczne w wielkim komplecie (Naczelnicy legacji, Sekretarze i Urzędnicy wszyscy), znajdować się będzie na ceremonji ślubu Kościelnego; przy ślubie cywilnym tylko Posłowie sami i ich żony. — *Monitor* donosi, że dziś w Kaplicy *Elysée*, Cesarz i Hrabina *de Theba*, przyjmowali Komunję Świętą, z rąk Biskupa *Nancy*, Pierwszego Jałmużnika Cesarza. Wiadomość ta zrobi wielkie a korzystne wrażenie w duchowieństwie *francuzkiem*. — *Monitor* donosi, że gwardja narodowa tworzyć będzie szpaler na drodze, którą przejeżdżać będzie orszak godowy Cesarstwa. — Bal Ciała Prawodawczego przyjdzie do skutku, pomimo oporu wielu członków dowodzących, że Senatowi łatwo z balem wystąpić, bo bierze na ten cel 60,000 fr. z ogólnego budżetu swego, kiedy Ciało Prawodawcze tego zasobu nie ma; składka ma wynosić po 650 fr. Balów zresztą nie brak w tym roku w *Paryżu*; zmęczenie już nawet ogólne panuje z tego powodu; na ostatnich przyjęciach ministerjalnych mniej z tej przyczyny było osób jak zwykle. — Kareta 8-konna, którą Cesarstwo do Kościoła P. MARJI udadzą się, służyła w 1804 Cesarzowi *Napoleonowi* w dzień koronacji; karety 6-konne Xżnej *Matyldy* i Xcia *Hieronima*, użytemi były przy ceremonji Chrztu Króla *Rzymskiego*. — Ozdoby w Kościele P. MARJI, ukończone będą w Sobotę; axamitu, lamy złotej, frendzli złotych i innych obić kosztownych, mnóstwo wyjdzie. Na ulicach któremi orszak przejeżdżać będzie, ciągle robotnicy pracują; równają drogę, stawiają drzewa oranżeryjne, wkopują maszty, z których spływać będą wielkie bandery z narodowych kolorów; podobnemi kolosalnemi banderami ozdobią wieże P. MARJI. — Zaprzeczono pogłosce, że cholera panuje w *Paryżu*, jakkolwiek śmiertelność jest większa jak zwykle, a szpitale są przepełnione. — Z powodu małżeństwa Cesarza, 12 par nowożeńców ubogich, otrzymą posagi z funduszów municypalnych. — Mnóstwo cudzoziemców do *Paryża* przybywa; wielu Biskupów i wysokich Prałatów, także zjeżdżą na ceremonję małżeństwa. — Sprzedają już medale z portretem Cesarzowej. — Na giełdzie nie ma żadnego ruchu. (Indep: Belg.)

Hiszpanja. — Na skutek układu z kapitalistami zagranicznemi i forszusu otrzymanego, gabinet ma zapewniony fundusz na wydatki potrzebne do końca Marca. (Indep: Belg.)

Turcja. — Wojska *Tureckie* z trzech stron uderzyły na *Czarnogórję*, ale dotąd wszędzie odpartemi zostały. Oddział atakujący od *Antivari*, cofnąć się musiał aż do granicy. *Grahowo* się trzyma; mieszkańcy cofnęli się do tego miasta, po potyczce przy *Wicjane*. *Osman*-Basza zaś poniósł ważną klęskę. Po bitwie z 15go z walecznemi białopawliczanami, dowodzonemi przez samego Xięcia *Daniela*, wojska *Tureckie* wpięły się na równinę i tam zajęły silną pozycję; *Czarnogórcy* po północy, korzystając z deszczu, uderzyli na obóz *Turecki* popłoch wszczął się wielki; *Turcy* uciekali na wszystkie strony; zwycięzcy zdobyli 17 sztandarów, z tych jeden *Alai Bariak* (chorągiew Proroka), 60 koni z siodłami, prochu w skrzynkach tyle, że wystarczało na obładowanie 80 koni, mnóstwo broni i to bardzo kosztownej, jataganów, pistoletów w srebro oprawnych i t. p., nakoniec 317 głów *Tureckich* (za każdą głowę rząd *Czarnogórji* płaci po 2 dukaty). Plemioną *Czarnogórskie*, które dotąd osobno działały, mają się połączyć dla wspólnej obrony. -W *Bośnji* Rajatowie cierpią wiele z powodu kontrybucji i poboru do wojska. *Muzułmanie* zaś z rozkazu Wezyrów i Kadych, odbywają posty i modlitwy, błagając o zwycięztwo nad *Giaurami Czarnogórza*. Amunicje z kąd tylko można na plac boju wysyłają, podobnież żywność, a piekarze w *Serajewo*, nie mogą wystarczyć z wypiekaniem sucharów. (Preuss: Ztg:)

Włochy. — W *Turynie* rozprawy Izby korzystnie dla gabinetu wypadają. — Rząd *Neapolitański* prowadzi układy z *Rzymskim* o kupno Xięztwa *Benewentu*, prowincji Państwa Kościelnego leżącej w granicach *Neapolu*; mówią, że Król *Neapolitański* ofiarował 40 miljonów; ta summa posłużyć by mogła do uregulowania bardzo rozstrojonych finansów Państwa Kościelnego; *Benewent* zaś nie przynosi *Rzymowi* korzyści a tylko wydatki za sobą pociąga. Już za Grzegorza XVI podobne układy prowadzono, ale wówczas Papież propozycje odrzucił; Pjus IX, jednak chętnie by przystał na ową sprzedaż. — Król *Bawarski*, znajdował się na wieczorze u Pana *de Rayneval* Posła *Francuzkiego* w *Rzymie*. — Pamiątka doroczna ustanowienia *Katedry* Sgo Piotra w *Rzymie*, obchodzoną była z okazałością zwyczajną w Bazylice *Watykańskiej*: dnia 18 z. m. Ojciec Śty znajdował się na Mszy solennej, śpiewanej przez J. Em: Kardynała *Mattei*, Biskupa *Tuskulańskiego*. (Ind: Belg: — Jour: des Debats).

Rozmaitości. — Z *Bagdadu* donoszą 8go Grudnia, że nowy *angielski* parowiec *The Comet*, zjawił się na *Tygrze*, dla rozpoznania spławności tej rzeki, celem otwarcia regularnej komunikacji wodnej z zatoką *Indyjską*. — Kapitan *Hay*, jeden z Komissarzy policji *Londyńskiej*, maluje okropny stan mieszkań wynajmowanych w *Londynie* przez najniższą klassę społeczeństwa. W dzielnicy *Westminsterskiej*, u jednego z właścicieli domów, noclegi utrzymujących, a jest tam takich 3,300, mieszka 20 dziewcząt, które w najokropniejszą popadły nędzę. Grubjańskie z niemi postępowanie gospodarza, w obec nawet urzędników policyjnych, dowodzi, że one zupełnie są na jego łasce. Jeżeli nie płacą na czas, odbierają plagi. W okropnych tych mieszkaniach, służących za schronienie dla złodziei, grają nieustannie w karty, a miejsce zielonego stolika, zastępuje łóżko. Część łóżka zawalona pół-nagiemi kobietami. Policja wstępowałaby z trwogą w te jaskinie, gdyby uszanowanie przed zwierzchnością nie było dla niej tarczą między ludźmi tego nawet rodzaju. Urzędnicy znaleźli w jednej izbie 30 pokotem leżących obojej płci osób, prawie wyłącznie *Irlandczyków*, którzy pili, klęli, kłócili się, i najobrzydliwsze żarty z ust wypuszczali. W jednym kącie izby, na nędznem posłaniu, leżała wpół naga stara baba, i paliła fajkę. W innej

izbie, znaleziono trupa na łóżku przybranego w wstążki, a w około niego pito i śpiewano. Okien i drzwi nie było nigdzie. W innym takim domu, mieszkało 21 rodzin, liczących razem 103 osób. Mężczyźni, kobiety i dzieci, bracia i siostry, wszystko to leżało pokotem bez różnicy płci i wieku. Żaden romans *à la Sue*, nie oddał tego obrazu w całej swojej okropnej rzeczywistości.— Kobiety uskarżały się przed *Jowiszem*, że piękność jaką im nadał, jest krótko-trwałą, i dla tego proszą o zmianę prawa natury. *Jowisz* wchodząc w słuszność zażaleń, przydał im próżność. Od tego czasu żadna nie uskarża się więcej, albowiem wszystkie wierzą, że są pięknemi i młodemi, a przynajmniej same mają się za takie.— Pewien lichwiarz idąc pieszo do miasta, o kilka mil od mieszkania swego oddalonego, prosił na drodze jadącego furmana, aby za wynagrodzeniem, cokolwiek go podwiózł, gdyż dalej iść nie mógł. Chcąc go zobowiązać, wyjął z kieszeni trojaka, i trzęsącą ręką oddał. Furman zmarszczył się, i w tej chwili zaczął popędzać konie co tylko wyskoczyć mogły. »Przyjacielu!" wołał lichwiarz, »pofolguj troszeczkę, bo na przypadek wywrotu, kołem w śmierć zatłuczonym zostanę." »Nie lękaj się" odrzekł furman, »to cię dzisiaj nie spotka, tylko później."

S Z A R A D A.

Oj! nie bardzo rozkosznie temu jest na świecie,
Kto na *pierwsze* i *trzecie* ma brać *drugie trzecie*,
Taki ze swem sumieniem nie musi być w zgodzie.
Wszystkie, znajdziesz na piersiach, w handlu lub w ogrodzie.
(Zeszła Szarada *Postrach*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogusławski Alex: Patron Tryb: z Kalisza nr 584; Dobek Euge: Oby: z Leźnicy nr 556; Korzeniowska Justyna Ob: z Gub: Wołyńskiej nr 2376; Łaski Konst: Oby: z Lipnik nr 607; Niemojewska Helena Oby: z Gub: Radomskiej nr 614; Podczaski Wład: Ob: z Skwierczyna nr 584; Pietrowski Winc: Marszałek Szlachty z Łucka nr 613; Suchodolski Edm: Hr. z Wójcina nr 476; Skarzyński Rudolf Obyw: z Łaniąt nr 411; Wyszyński Tom: Baron z Gruszki nr 584.

Wyjechali: Dąbrowski Józ: Oby: do Gub: Wołyńskiej; Katerla Fran: Ob: do Woźnik; Mycielski Stan: Hr. do W. X. Poznańskiego; Potocka Marja Hr. do Krakowa; Pawey Wilhelm Szambelan Rzymski do Rzymu; Sierzputowska Emilja Żona Jene:-Lejt: do Persburga; Wodzyński Stan: Oby: do Grudka.

DONIESIENIA.

BANK POLSKI.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 2/14 Lutego r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Banku Pols:, licytacja głośna, na sprzedaż BROWARKI mniej więcej 22,800 kloców, po 24 stóp długości trzymających, pochodzących z powałów i zerwów lasu klucza Gołąb, do dóbr Lubartowskich należącego. Cena i bliższe szczegóły sprzedaży, znajdują się w warunkach licytacyjnych, które chęć kupna mający, przejrzeć mogą codziennie, w Biurze Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego, od godziny 10ej z rana do 2ej z południa. — Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.



KOCZ Landarowy, NAJDYCZANKA i KOCZ zwyczajny, do sprzedania w Zajeździe Białostockim, przy ulicy Bielańskiej pod Nr 608. Wiadomość na lewo w bramie u Szwajcara.

Blachę z nowotnego srebra pierwszego gatunku				funt	rs. 1 k. 5,	
Odlewy	ditto	ditto	ditto	ditto funt	kop. 97½,	
Blachę	ditto	ditto	drugiego	ditto funt	kop. 75.	
Odlewy	ditto	ditto	ditto	ditto funt	kop. 67½,	
Blachę mosiężną grubą				funt	kop. 30,	
ditto	ditto	cienką		funt	kop. 37½,	
Odlewy mosiężne				funt	kop. 35;	

poleca Fabryka Nowotnego srebra, Henniger et Comp:, przy rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej pod Nrem 466.



KOCZ (Landau) Wiedeński, mało używany, na leżących resorach; KARETA Wiedeńska podwójna prawie nowa; KOŃ wierzchowy młody, dobrze ujeżdżony, lat 5, są do sprzedania pod Nr 1741, wprost Kościoła Śgo Alexandra. Wiadomość u Stangreta Walentego, codziennie do godz: 12ej w południe.

OBRAZY olejne, oryginalne, z pod pędzla sławnych starożytnych Artystów; oraz **MEBLE** mahoniowe, świeżo z zagranicy sprowadzone, są do sprzedania za cenę umiarkowaną, pod Nr 2260; poleca się takowe względom miłośników sztuki.

Trzy **POKOJE** z balkonem, Kuchnia, Przedpokoik, Drwalnia i Piwnica; dwa Pokoje, Kuchnia i Sionka, na facjacie, oraz Drwalnia; Pokój duży, Kuchnia i Pokoik, na dole, z Drwalnią i Piwnicą, odświeżone; Pokoik z kominkiem, piecykiem i drwalką, także na dole, z dubeltowemi drzwiami; wszystko do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. Wiadomość u Gospodarza domu pod Nr 701 *bc*, na Lesznie; tamże jest do sprzedania z wolnej ręki: KROWA dobra do mleka, Bryczki, Sanki, i dla Kołodzieja, wszelkie Drzewo porządkowe; tudzież Miech Kowalski, za mierną cenę.



Dnia 29 z. m., dwóch młodych ludzi, idąc do kąpieli, w Łaźni parowej Kozłowskiego, pozostawili w Kassie **ZEGAREK** srebrny, ze stalową dewizką; po wyjściu z Łaźni, zażądając zwrotu Zegarka, odebrali przez pomyłkę wręczony im przez tamtejszą Kassyerkę, Zegarek srebrny ze złotą dewizką i złotym kluczykiem, cylinder o 6u kamieniach, należący do innej Osoby, swój pozostawiwszy. Jeśliby ktoś znając tych ludzi, dostrzegł u nich podobny Zegarek, raczy dać znać do Łaźni Kozłowskiego, przy ulicy Rybaki pod Nr 2555 *a b*. Uprasza o to nieszczęśliwa Kobieta, któraby zaledwie całoroczną pensją, poszkodowanego wynagrodzić mogła.

Dwa **POKOJE**, świeżo odnowione, i Salon umeblowany, lub bez takowego, wedle życzenia, w każdym czasie jest do wyjęcia; a od Wielkiej-nocy, całe DRUGIE PIĘTRO, złożone z 3ch obszernych POKOI, 2ch mniejszych i Kuchni wygodnej, z innemi dogodnościami. Wiadomość pod Nr 307/8 przy ulicy Rynek Nowego Miasta, wprost pąpy, na 2m piętrze.

W Ogrodzie moim pod Nr 1447, przy ulicy Hożej, Wielkiej i Marszałkowskiej, jako też w Ogrodzie gmachu N. I. Obrachunkowej, pod Nr 1286*a*, przy ulicy Nowy-Świat, dostać można w najlepszych gatunkach i rozlicznych odmianach, wszelkich **NASION** roślin, tak kwiatowych do ozdoby służących, jako też i warzywnych. Nasienia Buraków cukrowych wysoko procentowych, Drzewek, Krzewów, Flanc, Cebulek w rozlicznych gatunkach, i Szparagów w obecnej porze pędzonych. Wszystkie powyższe artykuły mam honor Szan: Publiczności polecić tak pod względem dobroci, jako też umiarkowanej ceny.— Michał *Czepiński*, Ogrodnik.



Pod Nrm 1619, przy ulicy Żurawiej, na 1m piętrze, z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe, jako to: Kanapa, Stół przed kanapę, dwa Fotele i 6 Krzeseł, Toaleta mahoniowa i Lustro znacznej wielkości w złoconych ramach.

Dwa **ŁÓŻKA** mahoniowe najświeższego fasonu, z pierwszej fabryki tutejszej pochodzące, prawie nieużywane, są do sprzedania razem lub osobno; tudzież KARETA podwójna pięknego fasonu i w najlepszym stanie, są do sprzedania. Wiadomość w Cukierni przy ulicy Rymarskiej, u Haybergiera.

NAJDYCZANKA kryta, nowa, na resorach, na jednego lub parę koni, za pomierną cenę, jest do sprzedania pod Nr 2224, przy ulicy Pokornej.— CHOMONT angielski nowy, jest do sprzedania za mierną cenę, w składzie J. G. Pignan, przy ulicy Długiej, obok Cukierni W. Beeli.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan: Publiczność, że w tych dniach otrzymałem znaczny transport **KROCHMALU** prawdziwego Holenderskiego, który sprzedawanym będzie w Składach Mydła i Świec Xawe: Halmberg, w jednym, przy ulicy Nowe-miasto Nr 330, naprzeciw MATKI BOZKIEJ ŁASKAWEJ, w drugim na Grzybowie, w domu W. Budla pod Nr 1080; także sprzedawanym będzie przy ulicy Alexandrja, wprost Sewerynowa.



KOCZ poczwórny na stojących resorach, fabryki Warszawskiej, w najlepszym stanie, z 2ma walizami, wászą i pudełkiem, za fl. 2,400, przy ulicy Orlej Nr 789, gdzie fabryka Powozów Sommera, do sprzedania. Wiadomość u Stróża miejscowego Józefa.

OSOBA uzdatniona do krawieczczyzny i różnych robót, i posiadająca język niemiecki dobrze, życzy sobie wnijść do obowiązku, lub do zarządu domem. Wiadomość na Sewerynowie w domu Hr: Uruskiego, na na 2m piętrze, pod Nr 11.



FORTEPJANY palisandrowe i mahoniowe z platami i sztabami o 7miu oktawach, w najnowszym fasonie, oraz używany w dobrym stanie o 6ciu oktawach, za rs. 75, przy ulicy Nowomiejskiej Nr 163, w fabryce fortepjanów, do sprzedania.

Wczoraj idąc z pod filarów Teatralnych ulicami Senatorską, Śto-Jańską, Kanonią do Celnej, zgubioną została CHUSTKA biała z literami J. R. Nr 5, w której było Rs: 15 papierami i dwa grosze nowe. Łaskawy znalazca raczy oddać poszkodowanej Matce licznej rodziny, pod Nr 71 na trzecie piętro po prawej ręce ze schodów, lub do Drukarni Kurjera, za nagrodą jakiej żądać będzie.



Na gruntach i lasach dóbr Białołęki, NIEWOLNO **POLOWAĆ** nikomu, pod utratą psa i fuzji. Służba leśna dominium Jabłonny, ma rozkaz jak najściślejszego pilnowania przekraczających.



OSTRYGI świeże, nadejdą jutrzejszą pocztą do Składu Win i Korzeni, Ernesta *Nickiego*, przy ulicy Bielańskiej pod Numer 466.



Dnia 31 z. m. z pod Nru 492 przy ulicy Miodowej, zginął SZCZENIAK, wyżeł, pół roku mający, kasztanowaty, z białemi łatkami, nogi tarantowate, uszy kudłate. Kto takowego odprowadzi do Stróża pod powyższy Nr, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 7. Wczoraj w południe zimna 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 8.
TEATR WIELKI. Dziś, *Robert Djabeł*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Odludki i Poeta*. *Uściskajmy się*. *Pani Bertrand i Panna Raton*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 22 Stycz: (3 Lutego) 1853 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *T. Tripplin*.